Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 48. Nowe, sobota 30 listopada 1929 r. Rok VI.

Polsko-niemiecka umowa likwidacyjna w oświetleniu prasy angielskiej.

Polsko-niemiecka umowa likwidacyjna znajduje w prasie angielskiej ocenę, odpowiadającą w pełni doniosłości tego układu. Zewnętrznym objawem wagi, jaką publicyści angielscy przypisują polsko-niemieckiemu porozumieniu, jest bodaj fakt, że pisma londyńskie, posiadające własnych korespondentów w Berlinie i Warszawie, drukują obszerne doniesienia z obu stolic. Dublowanie informacji, w angielskiej technice dziennikarskiej, stosowane jest tylko do wydarzeń wielkiego i ogólniejszego znaczenia.

Pisma angielskie uważają doszłe do skutku między Polską a Niemcami załatwienie tylu spraw spornych za fakt doniosły. Podnoszą one, że posunięcie to jest walnym przyczynkiem do pacyfikacji europejskiego Wschodu. Niektórzy korespondenci angielscy, telegrafujący z Berlina, mówią o „twardych warunkach", na jakie zgodziły się Niemcy.

Berliński przedstawiciel „Times'a" notuje w swej depeszy, iż zdaniem Niemców poniosła Rzesza przy tym układzie „większą część ofiar", dodaje atoli, że „był to splot spraw spornych, korzeniami swemi niekiedy daleko w przeszłość sięgających, których załatwienie przy poszczególnych rokowaniach byłoby się przewlekało całe lata", że zatem jedynem praktycznem rozwiązaniem było przekreślenie rozrachunków". Układ przyczyni się do poprawy gospodarczych stosunków, z czego wyniknie też poprawa stosunków politycznych. Wychodząc z założeń praktycznej polityki, korespondent berliński „Times'a" dodaje, że nie w porę wybrała się „Deutsche Allgemeine Zeitung", by znów „szarpnąć na nerw żywotny polski", jak to często czynią Niemcy, zaświadczając, że nie może dojść do zupełnego uregulowania polsko-niemieckich stosunków, dopóki nie zniknie gdański kurytarz".

Warszawski korespondent „Times'a" zaznacza w swej depeszy, że układ ten „jest dowodem szerokiego poglądu, któremu słusznie przyznać należy cechy śmiałości... Wolno oczekiwać, że niemiecko-polskie stosunki doznają poprawy w szerszym zakresie przez usunięcie przyczyn powtarzających się zadrażnień". W dopisku redakcyjnym do tej warszawskiej depeszy „Times,' wskazuje na związek układu z raportem komisji ekspertów Younga, który zalecił załatwienie wojennych i z traktatów wynikłych spraw finansowych „w duchu ustępstw wzajemnych", co też rozważał zasiadający w Paryżu od 16 września komitet, wyłoniony przez konferencję haską. „Osiągnięty obecnie układ — tak dodaje „Times" — usuwa zatem nietylko jedno z utrapionych (vexed) zagadnień, z jakiemi porał się ten komitet, ale też upraszcza zadanie odroczonej konferencji haskiej".

Jeśli już z tych słów czołowego dziennika politycznego angielskiego przebija uznanie, że Polska tym układem przyczyniła się do normalizacji ogólno-europejskich stosunków, dla niej samej równie koniecznej jak i dla innych narodów, jeszcze wyraźniej taką ocenę widać we wstępnym artykule w numerze „Times'a" z dnia 4 b. m. Pod tytułem „Niemiecki racjonalizm" znajduje się tam niezwykle ostra odprawa tym „politykom podpalaczom" typu Hugenberga, którzy nie chcą patrzeć w dalszą przyszłość: „niemieccy nacjonaliści są szczególnie dzicy i niesforni". Rozprawiwszy się z akcją Hugenberga przeciw planowi Younga, przynoszącemu Niemcom takie ulgi, „Times", pisze, że na szczęście Europy niemieccy nacjonaliści mogą przeszkadzać i brużdzić, ale przytłaczającej większości nie zawrócą z drogi, po której świat kroczy pod naciskiem nowoczesnych warunków. W zakończeniu zaś artykułu czytamy:

Nabiera się otuchy, przechodząc od smutnego widoku błędnych poczynań, jakie w ostatnich kilku tygodniach wytwarzały zamęt w Niemczech, do znamienitego sukcesu zdrowszego ducha w polityce międzynarodowej, do zawartego między Berlinem a Warszawą układu, załatwiającego szereg zagadnień, które długo przyczyniały się do utrzymywania niemiecko-polskich stosunków w stanie napiętym. Umowa w szerokiej mierze (generously) spełnia jedno z zaleceń planu Younga i ułatwia pod jednym conajmniej względem działalność konferencji, mającej opracować zastosowanie planu. Ma ona pozatem to jeszcze znaczenie, że usuwa drażniące przyczyny tarć między sąsiadami, dla których — tak samo jak dla Europy — dobre stosunki są sprawą pierwszorzędnego znaczenia.

o.

Akcja Mac Donalda a rozbojenie na morzu.

Szef obecnego rządu angielskiego kładzie nacisk, jak dotąd przynajmniej na zagadnienia polityki zagranicznej. Wynika to ze słabej pozycji Labour Party w parlamencie angielskim, gdzie opozycja liberałów i konserwatystów jest w stanie obalić każdej chwili gabinet robotniczy.

Zagraniczna polityka Mac Donalda idzie w dwóch kierunkach. Jeden z nich to reorganizacja imperjum wielko-brytyjskiego na nowych podstawach, któreby uwzględniały współczesne hasła niepodległościowe ludów wschodnich. Stąd akcja Hendersona w sprawie wprowadzenia do Ligi Narodów Egiptu i Iraku, oraz nadania praw dominjum Indjom brytyjskim. Drugi kierunek to akcja rozbrojeniowa na morzu, uwieńczona zawartem ostatnio porozumieniem z Hooverem.

Niepowodzenia komisji rozbrojeniowej przy Lidze Narodów, oczywiste zwłaszcza po ostatniej sesji komisji przygotowawczej, skłoniły Mac Donalda po podjęcia próby w kierunku ograniczenia zbrojeń przynajmniej na morzu, co przecież dla Anglji jest rzeczą najważniejszą. Jak wiadomo, konserwatystom ta rzecz się w roku 1927 nie udała, genewska konferencja zakończyła się fiaskiem i dlatego zapewne postanowił też Mac Donald porozumieć się bezpośrednio z U. S. A., w gruncie rzeczy z najważniejszym przeciwnikiem Anglji na morzu. Oto jest geneza podróży Mac Donalda do Ameryki i umowy waszyngtońskiej.

Dodatni rezultat podróży nie byłby możliwy, gdyby w Białym Domu nie rządził Hoover. Jako dowód jego pacyfistycznych tendencyj może służyć choćby fakt, iż on pierwszy złamał istniejący od 20 lat zwyczaj i nie wydał z okazji Dnia Floty proklamacji, a co-więcej polecił admirałom, by w przemówieniach swych propagowali pokój i wyrazili nadzieję na przeprowadzenie redukcji zbrojeń morskich. Słowem Hoover przyjmuje jako podstawę swej polityki pakt Kellogga i dąży jedynie do uzgodnienia go z paktem Ligi Narodów.

Porozumienie anglo-amerykańskie jest tylko zaczątkiem akcji, musi ona bowiem być uzgodnioną z innemi mocarstwami zainteresowanemi w rozbrojeniu na morzu. Chodzi tu o Japonję, Francję i Włochy. Obecnie po porozumieniu przedstawia się stosunek sił morskich jak 10 : 6.5, co zdaniem reprezentantów wymienionych państw zapewnia anglosasom panowanie nad morzem, a mianowicie Stanom Zjednoczonym na półkuli zachodniej, Anglji — na wschodniej. Równowagę sił zmniejsza fakt, iż jednolitemu frontowi mocarstw anglosaskich nie można przeciwstawić jednolitego frontu pozostałych państw. Pomiedzy krajami łacińskiemi Francją i Włochami wre jak wiadomo, walka o wpływy na morzu Śródziemnem i półwyspie bałkańskim. Japonja zaś nie ma ani zbieżnych ani rozbieżnych z temi państwami interesów.

Zawarcie ostatecznego porozumienia utrudni również konflikt angielsko-francuski. Chodzi tu o sprawę łodzi podwodnych, o utrzymanie których zabiega Francja. U. S. A. i Anglja domagają się ich zniesienia, widząc w nich słusznie poważne niebezpieczeństwo dla swej wielkiej floty wojennej, natomiast Francja uważa je za najważniejszą gwarancję obrony swoich wybrzeży.

Po powrocie z Ameryki postanowił Mac Donald wysłać zaproszenia na ogólną konferencję do Londynu na dzień 20 stycznia 1930 r. Zatem konferencję organizowałaby Anglja, biorąc tem samem całkowitą na siebie odpowiedzialność za jej ewentualny wynik. Powtórzyło się jednak podobne zjawisko, co przed konferencją reparacyjną; podobnie jak tam, tak i tu miejsce obrad zaczyna odgrywać poważną rolę. Oto według informacyj „Daily Express" Foreign Office ma zwołać konferencję nie do Londynu a do Torquay, ponoć ze względów... klimatycznych. Z tych samych względów zamierza Francja zaproponować jako miejsce konferencji... Rivierę.

J. B.

NAJDROŻSZY AUTOMOBIL ŚWIATA.

Synonimem najdroższego automobilu świata był zawsze angielski Rolls-Royce. Nie dało to jednak spokoju Amerykanom i w tegorocznym salonie w Paryżu firmach Duesenberg wystawiła samochód luksusowy 8-cylindrowy o sile 265 koni mech., a kosztujący w Ameryce „tylko" 13.500 dolarów (około 120.000 złotych). Jest to oczywiście najdroższy samochód „seryjny", który ma wśród miljonerów amerykańskich czynić konkurencję „arystokracji" europejskiej: różnym Rolls-Royce'om, Hispano-Suizom, Delage'om, Talbotom, Reina Stellom, Austro Daimlerom i t. d. Wytworny świat Paryża i Londynu dość sceptycznie zapatruje się na ten nowy rekord amerykański, prorokując, że i w tej dziedzinie mody nowy świat będzie się musiał poddać staremu.

KOBIETA — MINISTER NA INDEKSIE.

W trudnej sytuacji znalazł się zarząd jednego z najstarszych klubów londyńskich — United Services Club, reprezentujący wojskowych wyższych rang. Nakaz datującej się jeszcze z czasów księcia Wellingtona, tradycji wymaga, aby na członków honorowych klubu powoływano ministrów Wielkiej Brytanii. Inny znów przepis klubu zabrania osobom płci pięknej przekraczania progu United Services Club'u. Składający się ze starych generałów i admirałów zarząd klubu stanął wobec dylematu: jak pogodzić antyfeministyczny przepis z obowiązkiem zaproszenia ministrów, skoro jednym z członków obecnego gabinetu jest kobieta — miss Bondfield? Po długich naradach, zarząd klubu uchwalił przyjąć w poczet członków wszystkich nowych ministrów... z wyjątkiem miss Bondfield. Zakaz przyjmowania kobiet w lokalu klubu, przodującego na Pall Mall, okazał się snać silniejszym. „Honor" starych generałów i admirałów, których portretami udekorowane są ściany United Services Club'u, został uratowany!

NA RATY.

Podobno Amerykanie, przyjeżdżając do jakiegoś miasta, czytają przedewszystkiem ogłoszenia w pismach miejscowych i z nich orjentują się w charakterze, potrzebach i rodzaju życia danej miejscowości. Otóż, przypuśćmy, że taki przyjezdny Amerykanin zrobi to w którem kolwiek z miast polskich, w Warszawie przedewszystkiem. Cóż go uderzy?

— Raty!

Tu już nie trzeba być Amerykaninem, ani żadnym wogóle cudzoziemcem. W pierwszem lepszem piśmie bije w oczy przeważająca ilość ogłoszeń, reklamujących różne artykuły na raty. Czego się nie dostanie! Futra, materjały, obuwie, suknie, meble, maszyny do pisania, nawet — książki. Firmy starają się prześcignąć w dawaniu najdogodniejszych warunków, obiecują towar bez zaliczki, rysują ponętne perspektywy spłat długoterminowych.

„Futra w okresie letnim 40 proc. taniej — bez zaliczki", zachęca jedna firma.

„Futra po sezonie 50 proc. taniej, urzędnikom państwowym zniżka", licytuje ją inna.

I pewnie niejedna urzędniczka, biedactwo, wystukująca na maszynie pozabiurówki, nie wytrzyma i da się porwać pokusie. Dla urzędników zniżka i 50 proc., taniej — i bez zaliczki! Bez zaliczki! Oto najsilniejszy magnes, najsprytniejszy haczyk, rzucony wrodzonej polskiej lekkomyślności. Trudno jest wyjąć z kieszeni pieniądze i wyłożyć — choćby towar był i dobry i tani, bo tych pieniędzy nigdy niema, właśnie dzięki systemowi ratowemu. Można też sobie czegoś odmówić, jak się na to niema, odmówić z konieczności. Ale jak zwalczyć pokusę, kiedy za futro, suknię czy obuwie narazie nic się nie płaci? Kiedy w lekkomyślnej wyobraźni sądzi się, że za miesiąc — „jakoś tam będzie", bo to jeszcze tak daleko, tyle czasu! Tymczasem miesiąc mija szybko i z ubogiej pensji urzędniczej strąca się połowę, albo i więcej. A potrzeby wzrastają: jeśli się ma suknie, to potrzeba obuwia, jeśli jest futro, niema kapelusza — itd. Skąd czerpać? Trzeba dalej brnąć w raty. I tak dalej i dalej. Błędne koło!

Słyszałem od wielu urzędników, że raty są jedynem wyjściem, ponieważ niepodobna sprawić sobie wszystko naraz z pensji, która z zasady jest zawsze zamała. Może ale to wymaga bardzo silnej woli i wyrobienia. Dla ludzi słabych, ulegających pokusom, raty są drogą bardzo śliską. A takich w naszem społeczeństwie jest sporo.

ŚLUB PO 65 LATACH NARZECZEŃSTWA.

W dzisiejszych czasach niezwykle kruchej wierności nietylko narzeczonych, ale i żon, niebywały wręcz dowód wierności złożył niejaki Jakób Schwartz, który przed 65 laty, jako dwudziestosześcioletni młodzieniec wywędrował z rodzinnego miasteczka Kauzheim, w Niemczech, do Ameryki. Wyjeżdżając pozostawił w rodzinnem mieście narzeczoną, niejaką Fridę Schmidt, której przyrzekł, że powróci i ożeni się z nią. Czas jednak mijał, Schwartz dorobił się w Ameryce majątku, a młoda ongiś Frida starzała się, ale cierpliwie czekała na powrót narzeczonego, dochowując mu wierności. Czekała 65 lat. I oto wreszcie Schwartz, już jako 91-letni, nieco podstarzały kawaler, przyjechał po 65-cio letniej rozłące do swej 90-cio letniej narzeczonej i nie tracąc fantazji — wyraził szczerą gotowość poślubienia jej. W kilka dni potem para oblubieńców wzięła w licznej asyście miescowej ludności ślub.

KRAJ RESTAURACJI, BARÓW I MLECZARNI.

Jedna szósta pożywienia zużywanego w Stanach Zjednoczonych, podawaną jest w lokalach publicznych. 17 proc. jaj, mleka, masła, mąki, owoców, jarzyn etc. przechodzi przed spożyciem przez jakąś jadłodajnię. W samym Nowym Jorku 1 i ćwierć miljona dolarów dziennie płynie do restauracji, mleczarni, kawiarni. Przez lokale te dziennie przesuwa się około 2.000.000 ludzi, spożywających 3.000.000 obiadów, śniadań, kolacyj, podwieczorków. Nowojorskie restauracje zużywają dziennie 1.000 tonn pożywienia. Sztab wszystkich restauracyj razem wziętych liczy 100.000 osób, pobierających dziennie pensje w łącznej wysokości 280.000 dolarów, co stanowi 23 proc. dochodu brutto. Dalszych 6 proc. idzie na dzierżawę, co wynosi 75.000 dol. dziennie, a 2 proc. czyli 25.000 dol. odkłada się na odnowienie inwentarza. By pokryć te koszta, restaurator dolicza 200 proc., czyli liczy klijentowi trzykrotną cenę. Naturalnie, że procent ten zmiennym jest według rodzaju restauracji. Są takie, których regime wymaga 1000 proc. nadwyżki. Przeciętny rachunek wynosi 42 centy, 75 centów w restauracjach z obsługą, 34 — 38 centów w kawiarni, ale naturalnie kilkodolarowe rachunki są rzeczą bardzo częstą.

Nowy Jork zużywa dziennie 25.000.000 funtów lodu. Pomimo, że większość restauracyj daje klijentom chleb, bułki i masło, jako bezpłatny dodatek, wliczany do ceny innych potraw, dzienne zapotrzebowanie restauracyj Nowego Jorku wynosi bułek za 6.000 dolarów, a chleba za 30.000 dolarów.

Dot. ochrony zwierząt.

Wojewoda Pom.
Wydz. Rolnictwa. Toruń, dnia 28. X. 1929 r.
Nr. VII B 11530/29.

W sprawie ochrony zwierząt.

Załączony okólnik nr. 218 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 3. X. 29 r. I. A. P. 6647/2 podaję do wiadomości i ścisłego przestrzegania.

Dla przypomnienia i ostrzeżenia podaję wyjątki z rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22. III. 1928 r. o ochronie zwierząt [Dz. Ust. R. P. nr. 36 poz. 332) a mianowicie:

Art. 1.

Znęcanie się nad zwierzętami jest wzbronione. Za zwierzęta w zrozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie domowe i oswojone zwierzęta i ptactwo oraz schwytane zwierzęta i ptactwo dzikie, jako też ryby, płazy, owady i t. p.

Art. 2.

Przez znęcanie się nad zwierzętami należy rozumieć:

a) używanie do pracy zwierząt chorych, rannych lub kulawych,
b] bicie zwierząt po głowie, dolnej części brzucha, dolnych części kończyn,
c) bicie zwierząt przedmiotami twardemi i ostremi albo zaopatrzonemi w urządzenia obliczone na sprawienie specjalnego bólu,
d) przeciążanie zwierząt pociągowych i jucznych ładunkami, oczywiście nie odpowiadającemi ich sile lub stanowi dróg, albo zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu, nieodpowiadającego ich siłom,
e) przewożenie, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób, w pozycyj lub warunkach, powodujących zbędne cierpienia fizyczne,
f] używanie uprzęży, pęt, więzów i t. p. powodujących ból albo używanie ich w sposób, mogący sprawić ból lub uszkodzenie cielesne, z wyjątkiem, gdy używanie takich przedmiotów jest potrzebne z powodu i w czasie tresury, prowadzonej w interesie publicznym,
g] używanie zwierząt do wszelkiego rodzaju doświadczeń, powodujące śmierć, uszkodzenie cielesne lub ból fizyczny, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w art. 3,
h) dokonywanie na zwierzętach operacyj nieodpowiedniemi narzędziami i bez zachowania koniecznej ostrożności i oględności w celu zaoszczędzenia im zbytniego bólu,
l) złośliwe straszenie i drażnienie zwierząt.

Art. 4.

Kto dopuści się czynu przewidzianego w art. 2 ulegnie karze grzywny do 2.000 zł., albo karze aresztu do sześciu tygodni, albo obu karom łącznie.

Tej same, karze ulegnie właściciel zwierzęcia, który świadomie pozwala na popełnienie jednego z czynów, przewidzianych w art. 2, lub powoduje popełnienie takiego czynu albo doń zmusza.

Tej samej karze ulegnie również pracodawca, zwierzchnik, przedsiębiorca i każda inna osoba, z której polecenia lub w czyjej interesie zwierzęta używane są do pracy, jeśli świadomie pozwoli, lub dopuści do popełnienia jednego z czynów, wymienionych w art. 2, lub doczynu takiego nakłania lub zmusza.

Art. 5.

Jeśli czynu, przewidzianego w art. 2 dopuszczono się w sposób, wskazujący na wyjątkowe okrucieństwo sprawcy, winny ulegnie karze więzienia do jednego roku. Na obszarze mocy obowiązującej ustawy karnej z 1852 r. zamiast więzienia stosuje się ścisły areszt.

Art. 9.

Jeśli skutkiem znęcania się, zwierze znajduje się w takim stanie, że ze względów humanitarnych powinno być zabite, albo jeśli wymaga leczenia, powiatowa władza administracji ogólnej, po zbadaniu zwierzęcia przez lekarza weterynarji, może zarządzić jego zabicie lub leczenie na koszt winnego, przyczem może powierzyć takie zwierzę na czas leczenia innej osobie, którą uzna za odpowiednią. Odwołanie się nie wstrzymuje wykonania zarządzenia.

W razie ujawnienia wypadków podanych w powyższym art. 9 należy bezzwłocznie zawiadomić właściwego Starostę Powiatowego dla spowodowania natychmiastowego stwierdzenia wypadku przez powiatowego lekarza weterynaryjnego i wydania przez niego dalszych zarządzeń, mających na celu ochronę danego zwierzęcia. — Ścisłe przestrzeganie wydanych w tym względzie zarządzeń winno być dopilnowane przez organa Policji Państwowej.

Proszę powyższe opublikować w jak najszerszym zakresie i wskazać na to specjalnie zaintresowanym czynnikom, przyczem szczególnie wyjaśniam, że osobami odpowiedzialnemi za doręczenie koni są zarówno: przedsiębiorca budowlany wzgl. osoba zlecająca zwózkę materjałów, jak i właściciel koni oraz woźnica. W rasie stwierdzenia niedopuszczalnych warunków pracy zwierząt pociągowych na terenach budowlanych, leśnych, fabrycznych i t. p., należy również do tych przedsiębiorców i pracodawców z całą surowością stosować art. 4 podanego powyżej rozporządzenia.

Za Wojewodę:
Ceceniowski, Naczelnik Wydziału Rolnictwa.

Powyższe rozporządzenie podaję do wiadomości publicznej.
Nowe, dnia 20. 11. 1929 r.
Burmistrz.

Obwieszczenie.

Wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1909, przebywający w obwodzie miasta Nowego winni się zgłosić w czasie od daty niniejszego obwieszczenia do końca listopada br. w tut. Urzędzie w godzinach urzędowych celem ujęcia do spisu poborowych.

Zgłoszeniu podlegają także mężczyźni w wieku od 21 — 23 lat, którzy z jakichbądź powodów przed Komisją Poborową dotąd nie stawali. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia.

Niezgłoszenie się w terminie pociąga za sobą kary ustawą wojskową przewidziane.

Nowe, dnia 30 października 1929 r.
Burmistrz.

Za liczne dowody współczucia i życzliwość, złożone nam z powodu śmierci mojego kochanego męża i naszego ojca

ś. p.

Brunona Smoczyńskiego

składa serdeczne

Bóg zapłać

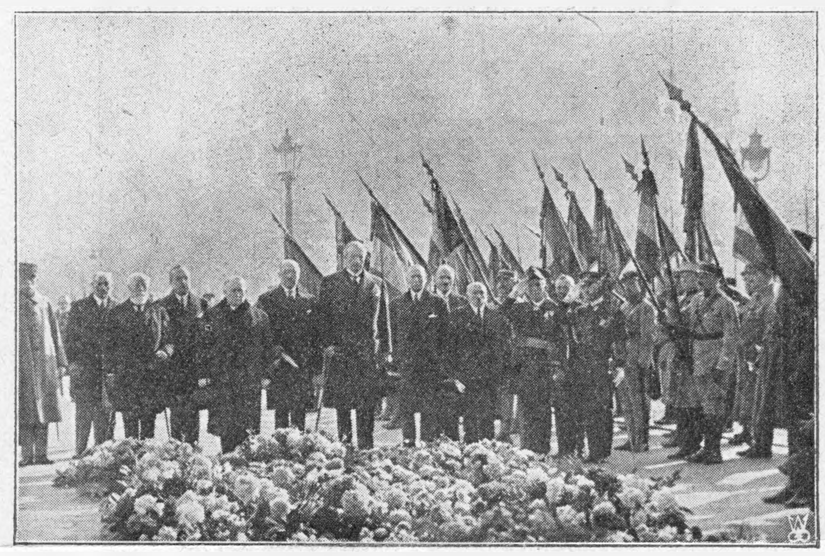
Żona z dziećmi.

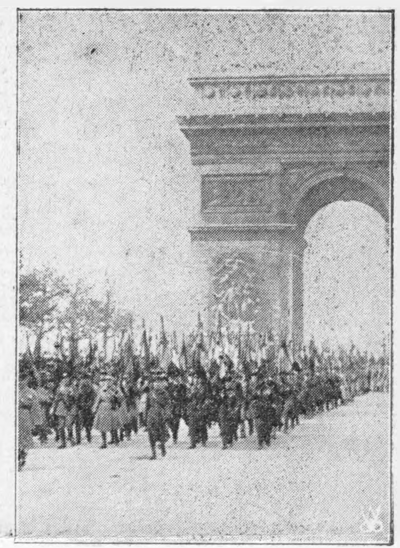
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 1 GRUDNIA 1929 r.

Echa rocznicy zawieszenia broni w Paryżu







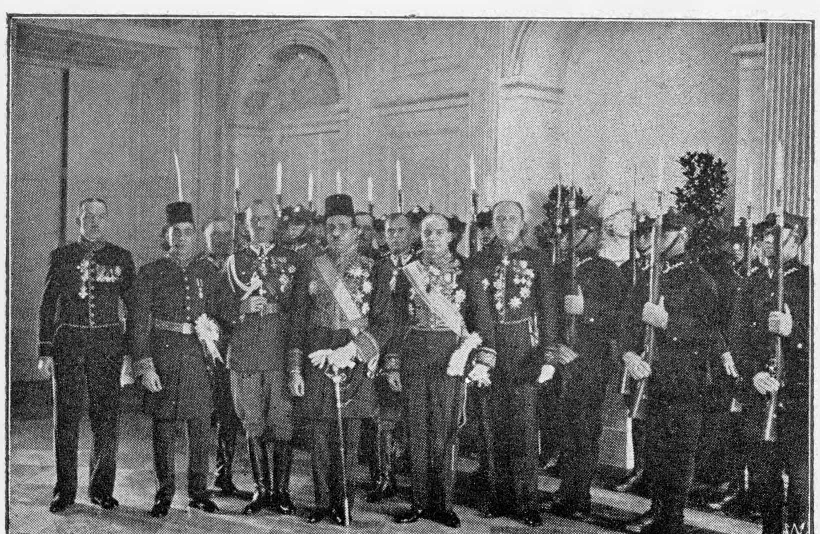
a) Gubernator Paryża gen. Gourand. b) Rząd i prezydent przed grobem Nieznanego Żołnierza. c) Pochód sztandarów.



Polskie związki inwalidów i b. wojskowych w Paryżu obchodziły uroczyście jedenastą rocznicę niepodległości Państwa Polskiego. U stóp pomnika Mickiewicza złożono wieńce.



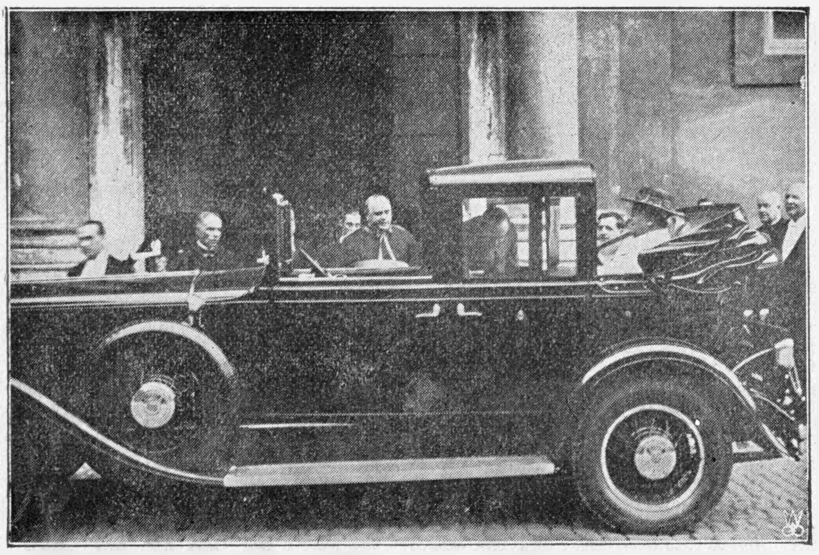
Sorbona paryska przyznała doktorat „honoris causa" p. Prezydentowi R. P. i prof. Einsteinowi. Ambasador Chłapowski reprezentował p. Prezydenta. Prof. Einstein odebrał dyplom osobiście.



Poseł Egipski Hassan-Basza po wręczeniu listów uwierzytelniających.



Uczestnicy II Kongresu Odrodzenia zgromadzeni przy grobie Nieznanego Żołnierza w chwili składania wieńca.



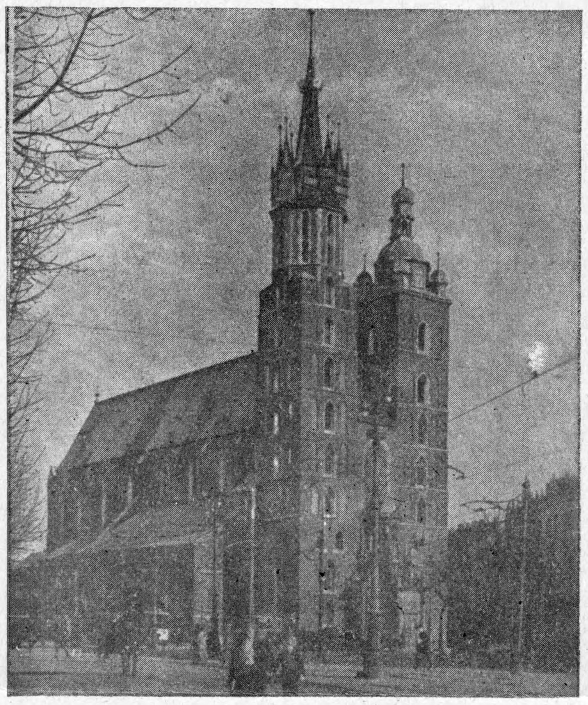
Pierwsza przejażdżka Ojca Świętego samochodem z Watykanu.



Attachés wojskowi żegnają opuszczającego Polskę komandora mar. francuskiej Richard'a.



Znakomita polska uczona, p. Curie-Skłodowska w Ameryce była gorąco podejmowana przez naród z prezydentem Hooverem na czele.



Kościół Marjacki w Krakowie.



Pochód uroczysty anglików w historycznych strojach, który defiluje odprowadzając nowego burmistrza Londynu do jego rezydencji.

Z CHEŁMNA (POMORZE)



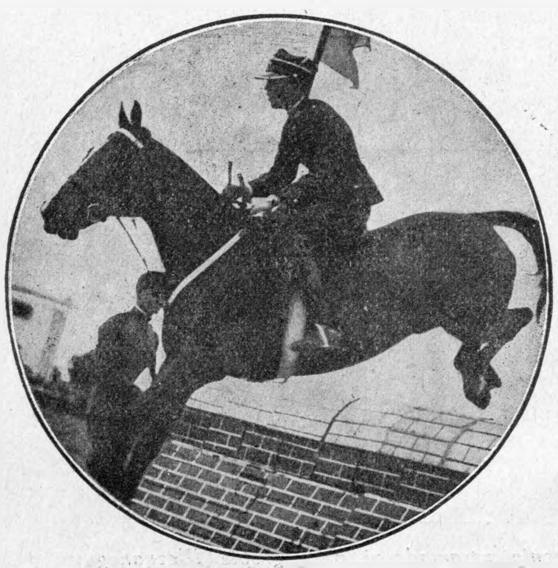
Zasłużony prezes Związku przemysłu włókienniczego ś. p. Michał Barciński zginął w Warszawie wskutek wypadku automobilowego.



Defilada komp. Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chełmnie na rynku w dniu święta Niepodległości.



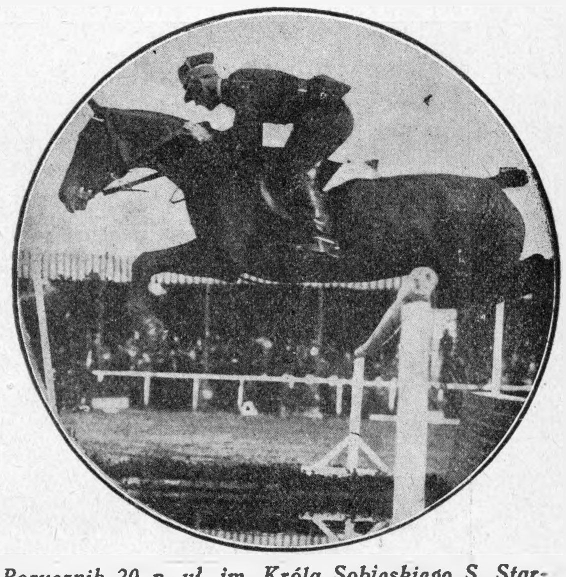
37-io letni laureat Nobla, hr. de Broglie, nagrodzony za pracę w dziedzinie fizyki.



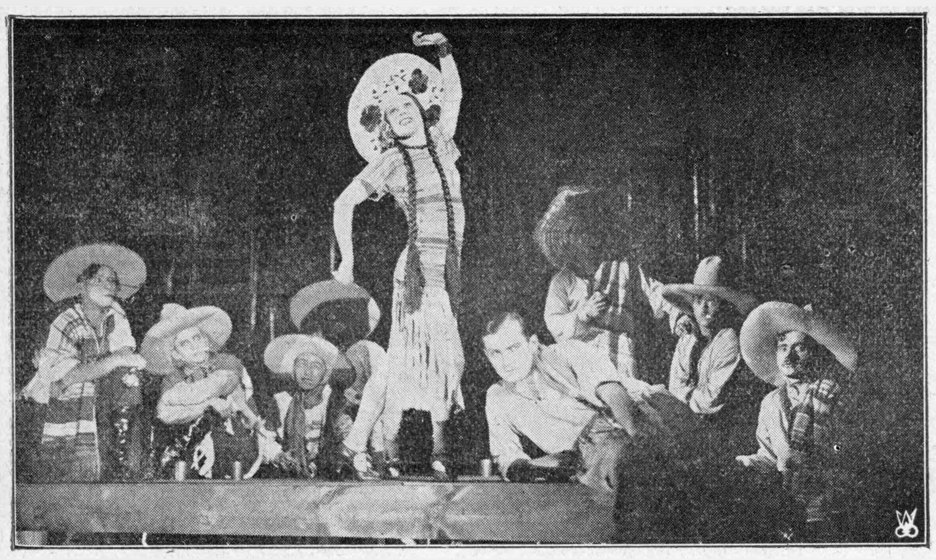
Porucznik 15 p. ul. Wielkop. Gzowski w skoku.



Tegoroczny zwycięski zespół polski: porucznicy Gzowski, Starnawski i Zgorzelski.



Porucznik 20 p. ul. im. Króla Sobieskiego S. Starnawski na przeszkodzie.





Z rewji „Morskiego Oka" w Warszawie. Gospoda meksykańska (L. Halama) i Szale hiszpańskie (L. Żelichowska)



Minister Rzplitej przy rządzie Republiki Sowieckiej, p. Patek, opuścił Warszawę, udając się do Moskwy, odprowadzany przez pp.: naczelnika wydziału Hołówko i posła sowieckiego w Warszawie Bogomołowa.



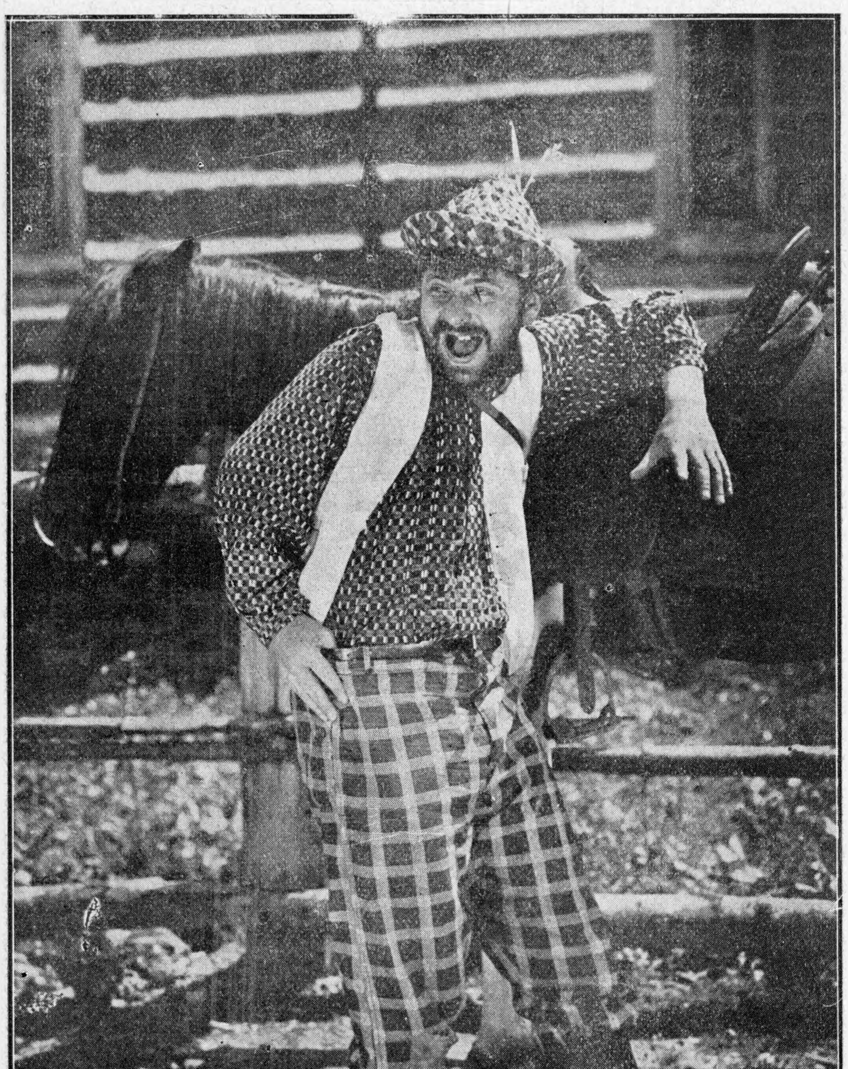
W wyniku krwawych zamieszek, które ustawicznie niepokoją Palestynę i Syrję, został zamordowany emir Transjordanji, Abdullah.



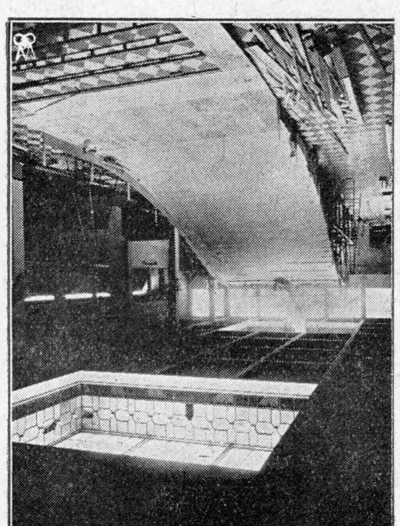
„Palestyna dla Arabów" i „Ojczyzna ponad wszystko, a Wolność naszem Życiem" — oto hasła wypisane na sztandarach Arabów, którzy manifestowali przeciw deklaracji Balfour'a.



Wesele szamotulskie (Wielkopolska)



Alojzy Kłyko stworzył doskonałą postać „Kuby" w polskim filmie wytwórni „Kolos" — Warszawa.

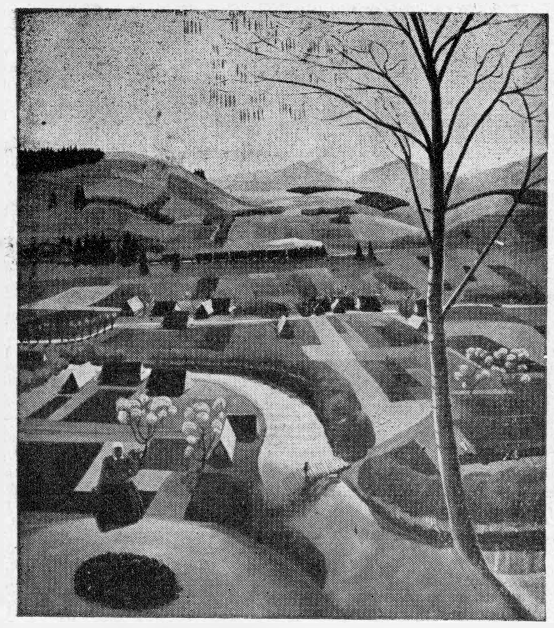


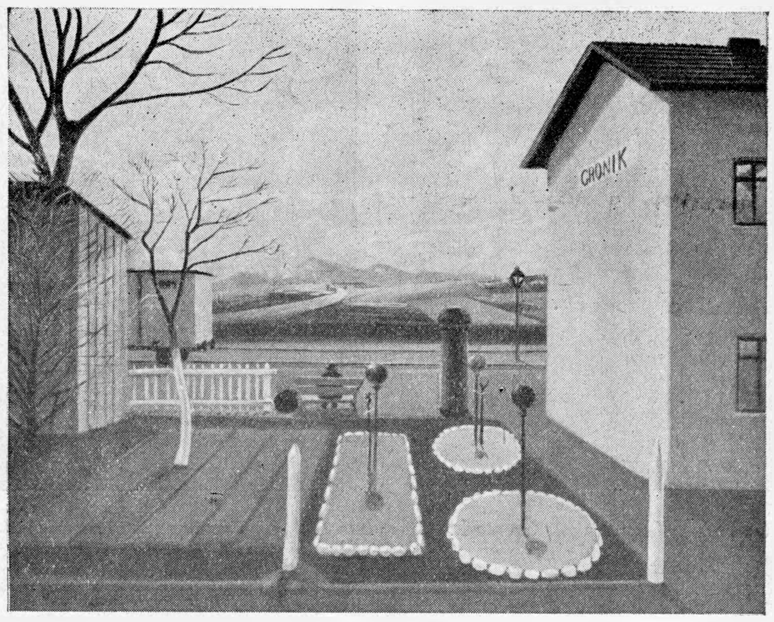
Sztuczna skocznia narciarska budowana w Paryżu.



W Moskwie zmuszają dzieci do brania udziału w pochodach manifestujących re'gime nienawiści i krwawego terroru.

Wystawa w salonie Cz. Garlińskiego w Warszawie





Widok z Kotelnicy. *Rafał Malczewski.* *Stacja kolejowa.*



Niezwykły wyczyn sportowy. Znana mistrzyni pływactwa, Lotti Moore Schoemmel pływała w ciągu 2 godz. 18 min., mając skute ręce i nogi.



Plakaty, ośmieszające lewicowe i prawicowe odłamy komunistyczne w Rosji.



Belgja słynie z koronkarstwa. Wyroby te, będące dziełem cierpliwych rąk mieszkanek Bruges, Gand, Malines — budzą ogólny podziw i bezwzględnie przewyższają koronki maszynowe.

Popierajcie L. O. P. P.



Kostjum, sięgający parę centymetrów za kolana.



Ostatni model paryski sukni wieczorowej.

Sp .Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”, Warszawa, Szpitalna 12.